

Sygn. akt VIII Ka 653/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 listopada 2013 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku VIII Wydział Karny Odwoławczy

w składzie: Przewodniczący: SSO Marzanna Chojnowska - spr

SSO Irena Rybska

Del SSR Beata Maria Wołosik

Protokolant : Agnieszka Malewska

W obecności Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Białymstoku Haliny Dyszlatys

po rozpoznaniu w dniu 21 listopada 2013 r. sprawy

1. M. G. (1)

Oskarżonego o czyny z art 158 § 1 kk w zw z art. 57a § 1 kk ; 13§1 kk w zw z art. 156§1 pkt 2 kk ; art. 190§1 kk ;

2. P. W. (1)

Oskarżonego o czyn z art. 158§1 kk w zw z art. 57 a §1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego M. G. (1) i oskarżonego P. W. (1)

od wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 13 maja 2013 r.

sygn. akt. XV K 1728 /12

I. Zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że podwyższa zasądzone w punkcie VI części dyspozytywnej wyroku na rzecz obrońcy A. O. (1) koszty obrony z urzędu do kwoty 1.298.88 zł (jeden tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt osiem złotych osiemdziesiąt osiem groszy) w tym kwota 242.88 zł (dwieście czterdzieści dwa złote osiemdziesiąt osiem groszy) podatku VAT.

II. Utrzymuje wyrok w pozostałym zakresie uznając apelację oskarżonego P. W. (1) za oczywiście bezzasadną .

III. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. O. (2) kwotę 516.60 zł (pięćset szesnaście złotych sześćdziesiąt groszy) w tym kwotę 96.60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych sześćdziesiąt groszy) podatku VAT tytułem zwrotu kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu M. G. (1) w postępowaniu odwoławczym.

IV. Zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów procesu za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

M. G. (1), P. W. (2) i K. K. zostali oskarżeni o to, że:

w dniu 15 września 2012 r. w B. przy ul (...) działając w obecności wielu osób, wspólnie i w porozumieniu oraz z czwartym dotychczas nieustalonym mężczyzną wzięli udział w pobiciu F. S. (1), w ten sposób, że kopiąc i bijąc go pięściami po głowie i całym ciele narazili na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w następstwie czego pokrzywdzony doznał wielomiejscowego stłuczenia tkanek

miękkich powłok zewnętrznych i głowy z licznymi wylewami krwawymi, obrzękami i zranieniami błony śluzowej wargi górnej, zaczerwienienia i bolesności uciskowej okolicy krtani, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonego na czas nieprzekraczający 7 dni, przy czym czynu tego dopuścili się bez powodu okazując przy tym rażące lekceważenie porządku prawnego,

tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k. w zw. 57 a § 1 k.k.

a ponadto R. G. (1) o to, że:

w dniu 15 września 2012 r. w B. przy ul. (...) usiłował spowodować ciężki uszczerbek na zdrowiu M. P. w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w ten sposób, że nożem kuchennym zadał pokrzywdzonej uderzenia w okolice czoła oraz pleców powodując u niej obrażenia ciała w postaci rysowatego otarcia ze słabo zaznaczonym płasko-wyniosłym obrzękiem skóry czoła po lewej stronie powyżej krawędzi łuku brwiowego lewego, rany o długości 2 cm o biegunach ostrych i równych brzegach w okolicach prawego boku i pleców w linii pachowej tylnej na poziomie dolnego kąta łopatki, które spowodowały naruszenia czynności narządów jej ciała na czas nie przekraczający 7 dni, jednak zamierzonego celu w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu nie osiągnął z uwagi na zdecydowaną postawę obronną pokrzywdzonej,

tj. o czym z art. 13 §1 kk w zw. z art. 156 §1 pkt 2 kk. w zb. z art. 157 §2 k.k.

w dniu 15 czerwca 2012 r. w B. przy ul. (...) groził M. P. pozbawieniem życia, a groźby te wzbudziły u niej uzasadnioną obawę ich spełnienia

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk

Sąd Rejonowy w Białymstoku XV Wydział Karny wyrokiem z dnia 13 maja 2013 r. wydanym w sprawie XV K 1728/12.

W pkt I oskarżonych M. G. (1), P. W. (1) i K. K. uznał za winnych popełniania zarzuconych im czynów i za to:

A. za czyn opisany w pkt I na mocy art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57 a § 1 kk skazał każdego z oskarżonych i wymierzył oskarżonemu:

- M. G. (2) karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,
- P. W. (1) karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności,
- K. K. karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności

B. za czyn opisany w punkcie II na mocy art. 13 § 1 kk w zw. art. 156 § 1 pkt 2 kk w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. skazał oskarżonego M. G. (1), zaś na mocy art. 14 § 1 kk w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności,

C. za czyn opisany w pkt III na mocy art. 190 § 1 k.k. skazał oskarżonego M. G. (1) i wymierzył mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności,

I. Na mocy art. 85 k.k., 86 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu M. G. (1) karę łączną 3 (trzech) lat i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności i na mocy art. 63 § 1 kk na poczet jej trwania zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia go wolności w dniach 16.09.2013 r. – 24.01.2013 r. przyjmując, iż każdy dzień pozbawienia wolności jest równy jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

II. Na mocy art. 69 § 1, 2 i 4kk, 70 § 2 k.k. i art. 73 § 2 k.k. warunkowo zawiesił oskarżonemu K. K. wymierzoną karę pozbawienia wolności na okres próby 3 (trzech) lat i oddał go pod dozór kuratora,

III. Na mocy art. 57a § 2 k.k. orzekł od oskarżonych M. G. (1), P. W. (1) i K. K. nawiązki na rzecz pokrzywdzonego F. S. (1) w kwotach po 500 (pięćset) złotych od każdego z nich;

IV. Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego M. G. (1) adw. A. O. (1) kwotę 954,48 (dziewięćset pięćdziesiąt cztery złote 48/100,) w tym VAT w kwocie 178,48 złotych;

V. Zasądził od oskarżonego P. W. (1) oraz K. K. na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty oraz obciążył ich kosztami sądowymi w kwotach po 79 (siedemdziesiąt dziewięć) złotych, zaś w pozostałym zakresie zwalnia oskarżonych, w tym M. G. (1) od ponoszenia tych kosztów.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiedli obrońca oskarżonego M. G. (1) oraz P. W. (1).

Obrońca oskarżonego M. G. (1) na podstawie art. 425 k.p.k. i art. 444 k.p.k. zaskarżył powyższy wyrok w całości w zakresie dotyczącym oskarżonego M. G. (1).

Na podstawie art., 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 1 – 4 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że:

– M. G. (1) brał udział w pobiciu F. S. (1), w sytuacji, gdy swobodna ocena zeznań pokrzywdzonego, z uwagi na ich wewnętrzną sprzeczność, brak konsekwencji, nie może stanowić podstawy do uznania oskarżonego jako uczestnika zdarzenia z udziałem F. S. (1),

- wypowiedane przez M. G. (1) w dniu 15 września 2012 r. groźby wobec M. P., wzbudziły w niej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, w sytuacji gdy wszechstronna ocena dowodu z zeznań tejże, w tym zwłaszcza początkowych depozycji świadka, w których nie wskazywała na obawę o swoje życie bezpieczeństwo ze strony oskarżonego, jak też z zeznań jej męża oraz nagrania rozmowy z dyżurnym K. pozwala stwierdzić, że zachowanie oskarżonego nie wywołało skutku koniecznego dla zaistnienia przestępstwa z art. 190 §1 k.k.

- oskarżony M. G. (1) działał z zamiarem co najmniej ewentualnym spowodowania u M. P. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w sytuacji, gdy dowody dotyczące zachowania podsądnego, narzędzia jakim się posługiwał oraz zadanych obrażeń, pozwalają jedynie na przypisanie mu działania w zamiarze spowodowania lekkiego uszczerbku na zdrowiu,

2. Obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie:

- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów w szczególności zeznań F. S. (1) i M. P., co do przebiegu pobicia tego pierwszego, jak też pominięcie początkowych depozycji pokrzywdzonej, w których nie wspominała o obawie spełnienia przez M. G. (1) kierowanych wobec niej groźb, co znajduje również potwierdzenie w zeznaniach jej męża R. P.,

- art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 7 k.p.k. poprzez bezkrytyczne zaaprobowanie opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej, w której wskazała, iż cios oskarżonego spowodował zagłębienie ostrza noża w ciele pokrzywdzonej na 11 cm, w sytuacji, gdy pozostaje to w sprzeczności w dowodem w postaci oględzin narzędzia, w trakcie których nie stwierdzono na min śladów krwi, czy wreszcie nie da się pogodzić z zasadami wiedzy i logiki, a przez to niewyjaśnienia okoliczności sprawy dotyczących powstania zranienia o długości 2 cm, a tym samym ustalenia głębokości kanału rany zadanej pokrzywdzonej;

3. rażącą niewspółmierność (surowość) kar jednostkowych wymierzonych oskarżonemu za czyn z pkt I i II aktu oskarżenia poprzez wymierzenie kar: 1 roku pozbawienia wolności, 3 lat pozbawienia wolności oraz finalnie kary łącznej w wymiarze 3 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności, wskutek nieprawidłowego ustalenia stopnia zawinienia oskarżonego, społecznej szkodliwości jego czynów w stosunku do pozostałych oskarżonych, błędnego ustalenia celów prewencji indywidualnej zwłaszcza w kontekście kilkumiesięcznego pobytu oskarżonego w areszcie śledczym;

pominięciu takich okoliczności jak dotychczasowa niekaralność w trakcie czynu, czy zupełne zignorowanie wynikającej z art. 54 § 1 kk dyrektywy wymiaru kary wobec sprawców młodocianych,

4. Naruszenie prawa materialnego, a mianowicie § 14 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, poprzez jego niezastosowanie i niezasądzenie na rzecz obrońcy ustanowionego z urzędu wynagrodzenia za obronę także w postępowaniu przygotowawczym.

Mając na uwadze powyższe zarzuty wniósł o:

1. Zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełniania zarzuconych mu w pkt I i III aktu oskarżenia czynów,
2. Zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie czynu z pkt II aktu oskarżenia poprzez przyjęcie, iż czyn M. G. (1) stanowił występki z art. 157 § 2 k.k., a w związku z tym przyjęcie tego przepisu jako podstawy skazania i wymierzenie łagodnej kary,
3. Zmianę zaskarżonego wyroku w pkt VI poprzez zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy adwokata A. O. (2) kwoty 1.298,88 zł (w tym 242,88 zł tytułem podatku VAT).

ewentualnie:

4. Wyeliminowanie z podstawy skazania i wymiaru kary za czyn opisany w pkt I aktu oskarżenia art. 57 a § 1 kk i uchylenie rozstrzygnięcia z pkt IV wyroku.
5. Złagodzenie wymierzonych oskarżonemu kar jednostkowych i kary łącznej pozbawienia wolności oraz jej orzeczenie z warunkowym zawieszeniem wykonania.

Natomiast P. W. (1) zaskarżył wyrok Sądu Rejonowego na podstawie art. 444 k.p.k. oraz art. 425 § 1 i 2 k.p.k. w całości w zakresie rozstrzygnięć go dotyczących.

Na zasadzie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił:

1. Obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:
 - art. 4 i art. 7 k.p.k. polegającą na dokonaniu ustaleń w sposób jednostronnie dla niego niekorzystny, z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów, a przede wszystkim bezkrytyczne danie wiary zeznaniom pokrzywdzonego F. S. (1) w zakresie jego udziału w zdarzeniu z dnia 15.09.2012 r., z pominięciem zarówno jego wyjaśnień jak i zeznań świadka D. S., z których jasno wynika, że nie brał udziału w pobiciu pokrzywdzonego.
2. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że:
 - brał udział w pobiciu F. S. (1),
 - po rozmowie z D. S. dołączył do osób kopiących pokrzywdzonego,
 - kopał pokrzywdzonego
3. Rażąco niewspółmierność orzeczonej kary w stosunku do stopnia winy i jego właściwości osobistych wyrażająca się w wymierzeniu mu kary 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz nawiązki na rzecz pokrzywdzonego w wysokości 500 zł, która to kara przekracza stopień winy i nie może odegrać właściwej roli wychowawczej oraz oparciu tego rozstrzygnięcia wyłącznie na okolicznościach obciążających, bez uwzględnienia okoliczności łagodzących.

Na zasadzie art. 427 § 1 k.p.k. wniósł, aby Sąd Odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok Sądu I instancji i uniewinnił go od zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał je Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, a także zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych w sprawie.

Wyrok w stosunku do oskarżonego K. K. uprawomocnił się 21.06.2013 roku.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżonego P. W. (1) jest niezasadna i to w stopniu oczywistym, natomiast apelacja obrońcy oskarżonego M. R. G. okazała się zasadna i zasługiwała na uwzględnienie tylko w takim zakresie w jakim odnosiła się do kosztów sądowych.

Sąd Odwoławczy w pierwszej kolejności odnie się do treści apelacji oskarżonego P. W. (1), która okazała się oczywiście bezzasadna. Oskarżony w swojej apelacji zarzucił Sądowi I instancji zarówno naruszenie prawa procesowego polegającego na przekroczeniu swobodnej oceny materiału dowodowego i dokonaniu tej oceny w sposób jednostronnie niekorzystny dla oskarżonego oraz błąd w ustaleniach faktycznych, które to uchybienia miały wpływ na treść orzeczenia, przy czym oba zredagowane zarzuty zmierzały do wykazania, że P. W. (1) nie popełnił czynu, który został mu przypisany wyrokiem Sądu Rejonowego. Niezależnie od powyższego oskarżony sformułował niejako ewentualny zarzut rażącej niewspółmierności kary.

Wobec takiej konfiguracji zarzutów w pierwszej kolejności należało odnieć się do zarzutu naruszenia prawa procesowego w postaci art. 4 i 7 k.p.k., gdyż jedynie prawidłowo zgromadzony i oceniony materiał dowodowy może stanowić podstawę do czynienia właściwych ustaleń faktycznych. Ewentualnym błędem pierwotnym Sądu I instancji byłoby naruszenie art. 4 k.p.k. i 7 k.p.k., a dopiero jego następstwem nieprawidłowe ustalenie faktyczne, co stanowiłoby potwierdzenie, że obraza tego przepisu procesowego mogła mieć wpływ na treść wyroku w zakresie ustaleń faktycznych co do sprawstwa oskarżonego.

Należy wskazać, że w istocie sformułowany przez oskarżonego zarzut naruszenia art. 4 i 7 k.p.k. ograniczył się do zanegowania oceny wyrażonej przez Sąd I instancji dotyczącej oceny zeznań pokrzywdzonego jako wiarygodnej i pominięcie w tym zakresie wyjaśnień oskarżonego i zeznań D. S.. Tak sformułowany zarzut nie może zyskać aprobaty Sądu Odwoławczego. W pierwszej kolejności należy wskazać, że wydając rozstrzygnięcie Sąd winien się opierać na całokształcie okoliczności ujawnionych na rozprawie, zaś ocena poszczególnych dowodów powinna być dokonana przez pryzmat całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. W ocenie Sądu Odwoławczego Sąd I instancji dopełnił tego obowiązku i zarówno zeznania pokrzywdzonego F. S. (1) oraz wyjaśnienia P. W. (1) i D. S. zostały w sposób prawidłowy ocenione. Treść zarzutów oskarżonego koncentruje się na przywołaniu jedynie okoliczności, które są dla niego korzystne i w oparciu o to, sugeruje, że należy pominąć i zanegować środki dowodowe, które są dla niego obciążające i świadczą o jego sprawstwie. Dokonanie oceny materiału dowodowego zgodnie z sugestią skarżącego byłoby wybiórcze i fragmentaryczne, gdyż sprowadzałoby się jedynie do tego, że jako wiarygodne należy ocenić dowody dla niego korzystne, przy całkowitym pominięciu całego szeregu okoliczności niekorzystnych. Skarżący zdaje się zapominać, że od pierwszego przesłuchania pokrzywdzony jako sprawców dokonanego na jego osobie pobicia wskazywał, K. K., P. W. (1), M. G. (1) i jeszcze jedną dotychczas nieustaloną osobę. W pierwszym chronologicznie przesłuchaniu wskazując na osoby uczestniczące w jego pobiciu wskazywał, wtedy M. G. (1) i W. podbiegli do mnie i też zaczęli mnie kopać. Wszyscy kopali mnie po całym ciele tzn. kopali tylko po głowie i szyi." (...) Powiedziałem policjantom, że W. i K. to na pewno mnie bili i oprócz tego był jeszcze G. mój sąsiad (k.36-38). Skarżący pomija również fakt, że F. S. (2) tego samego dnia wskazując funkcjonariuszom policji osoby, które brały udział w jego pobiciu nie miał najmniejszej wątpliwości, że brał w nim udział również P. W. (1), co skutkowało jego zatrzymaniem. Ponadto identyczną relację dotyczącą przebiegu zdarzenia przekazał również swojej matce M. P.. Okoliczności tej nie podważa fakt, że podczas kolejnego przesłuchania F. S. (1) w swoich zeznaniach wskazał, że nie jestem w stanie powiedzieć, czy W. mnie kopał (k. 151). Istotnym jest, że w czasie, gdy pokrzywdzonemu były zadawane ciosy leżał on na ziemi i osłaniał rękoma głowę i twarz przed spadającymi na niego uderzeniami, dlatego mógł on nie wiedzieć, w którym momencie jakie ciosy były

zadawane mu przez konkretne osoby. W ocenie pokrzywdzonego całe zajście nie trwało długo, zaś dalsza część jego relacji przeczy wersji prezentowanej przez oskarżonego. W ocenie Sądu wersja wydarzeń prezentowana przez P. W. (1), częściowo potwierdzona zeznaniami D. S. jest nielogiczna i sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego. Zgodnie z wersją oskarżonego w czasie gdy, K. K. szarpał się z F. S. (1) on stał i rozmawiał z kolegą F. – D. S. i wspólnie ustalili, że nie będą się wtrącać. Oskarżony wskazał, jak zobaczyłem, że jeden zaczyna bić mocniej drugiego, nie pamiętam który, to zacząłem ich rozdzielać, jednak nie udało mi się to, oni dalej się bili. Ja wtedy ich zostawiłem i odszedłem od nich, poszedłem z tym kolegą F. za blok” (k. 100). Skarżący jako potwierdzenie swojej wersji wydarzeń powołuje się na zeznania D. S.. Istotnym jest, na co w uzasadnieniu zwrócił uwagę Sąd I instancji, że zeznania D. S. były zmienne i ewoluowały w miarę rozwoju postępowania. Istotnym jest, że w pierwszych chronologicznie zeznaniach świadek wskazywał, że widział jak kilku młodych mężczyzn podeszło do F.(S.) i zaczęło go szarpać, ale on się przestraszył i wrócił do klatki, z której wyszli. Natomiast kolejne złożone przez niego zeznania w dniu 28 listopada 2012 r. cechuje wewnętrzna sprzeczność, bowiem w początkowym fragmencie swoich zeznań mówi w pewnym momencie osoby te zaczęły bić F. ja się wystraszyłem i uciekłem do mieszkania dziewczyny. Ja tylko widziałem jak F. był uderzany rękoma i wtedy uciekłem do mieszkania dziewczyny. Natomiast dalsza część jego zeznań wskazuje na odmienny przebieg tego zdarzenia, wskazuje on bowiem kiedy byliśmy na szczycie bloku przed pobiciem F. ja jednak rozmawiałem z jednym z tych mężczyzn, którzy tam stali. Ja nie wiem o czym z nim rozmawiałem. Nie pamiętam kto zaczął rozmowę i nie pamiętam o czym ta rozmowa była. Kiedy ja z jednym z mężczyzn rozmawiałem to w tym momencie F. z kimś się szarpał. (...) Kiedy F. był bity przez inne osoby to ja z tym mężczyzną, z którym rozmawiałem odszedłem z tego miejsca. Poszliśmy pod blok (...). (...) ja nie pamiętam ile z tym mężczyzną rozmawiałem około jedną godzinę(k. 218-219). Na etapie postępowania sądowego sprecyzował wskazując, na P. W. (1), że tego dnia to z nim rozmawiał i wskazał on nie uczestniczył w tym zdarzeniu i nie bił F.. Odszedłem z nim w czasie trwania tej szarpaniny. P. W. (1) nie brał udziału w szarpaninie. Dodał ponadto, że W. nie miał możliwości zadawania uderzeń, bo stał ze mną, ale mówił w stronę tych, którzy biją, żeby pomóc. Deklarował chęć pomocy tym bijącym F.(k. 363v). W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji prawidłowo nie oparł swoich ustaleń faktycznych na zeznaniach D. S. w zakresie w jakim wskazywał on na brak udziału P. W. (1) w pobiciu F. S. (1). W pierwszej kolejności przemawia za tym brak konsekwencji i spójności w jego zeznaniach w początkowym etapie wskazuje, że w czasie gdy rozpoczęła się szarpanina on uciekł z miejsca zdarzenia, zaś kolejne jego zeznania najpierw podtrzymują pierwotną wersję, ale jednocześnie zmienia swoje zeznania mówiąc, że w tym czasie rozmawiał z jednym z mężczyzn, którzy znajdowali się w grupie, która zaatakowała F. S. (1). Nie bez znaczenia dla oceny zeznań świadka jest fakt przyznany przez D. S., że obawiał się konsekwencji ze strony tych osób, gdyż przyjeżdżał do tego bloku do dziewczyny. W taki sposób świadek uzasadniał odmienną treść zeznań złożonych jako pierwsze chronologicznie. W ocenie Sądu tego rodzaju wytłumaczenie jest nieracjonalne. Istotne jest bowiem, że dalsze złożone przez niego zeznania, w których rzekomo mówi prawdę, co do rzeczywistego przebiegu zdarzenia są korzystne dla jednego z oskarżonych i przeczą jego sprawstwu. Trudno zatem przyjąć i uznać za logiczne, że w pierwszych chronologicznie zeznaniach w obawie przed możliwymi konsekwencjami nie podał zgodnie z prawdą wersji korzystnej dla jednego z oskarżonych. Znacznie bardziej prawdopodobne było, że właśnie pod wpływem strachu złożył kolejne zeznania korzystne dla P. W. (1). Za taką oceną przemawiają również zasady logicznego myślenia, trudno bowiem przyjąć za racjonalne, że D. S. podjął rozmowę w z nieznanym sobie mężczyzną, który wchodził w skład grupy, która zaatakowała jego kolegę i beztrąsko sobie z nim rozmawiał, widząc, że kolega jest atakowany i brutalnie bity przez większą liczbę osób, posiadającą nad nim przewagę fizyczną. Niezależnie od powyższego należy wskazać, że wersja wydarzeń prezentowana przez P. W. (1) i w kolejnych zeznaniach przez D. S. pozostaje w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonego F. S. (1), który zeznał, że po tym jak się podniósł z ziemi, to w odległości około 2 metrów od siebie zobaczył P. W. (1). Trudno zatem w sposób logiczny wyjaśnić, w jaki sposób P. W. (1) znalazł się w tym miejscu, skoro zgodnie z prezentowaną przez niego wersją w tym czasie poszedł za blok wraz z D. S..

Konkludując całokształt przywołanych powyżej okoliczności przekonuje, że zarówno ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji, jak również poczynione ustalenia faktyczne były prawidłowe i Sąd Odwoławczy nie znalazł żadnych podstaw do podważenia ich prawidłowości.

Odnosząc się do trzeciego sformułowanego przez skarżącego zarzutu dotyczącego rażącej niewspółmierności kary, powyższy zarzut również nie znalazł aprobaty Sądu Odwoławczego. Należy wskazać, że zgodnie z ugruntowanym w tym

zakresie orzecznictwie Sądu Najwyższego pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną). Przesłanka rażącej niewspółmierności kary jest spełniona tylko wtedy, gdy na podstawie ustalonych okoliczności sprawy, które powinny mieć decydujące znaczenie dla wymiaru kary, można przyjąć, iż zachodzi wyraźna różnica między karą wymierzoną a karą, która powinna zostać wymierzona w wyniku prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo. (por. Wyrok składu 7 sędziów SN z 9 stycznia 1973 r., V KRN 474/72, OSNKW 1973, nr 6, poz. 76, LexPolonica nr 306919). W ocenie Sądu z tego rodzaju sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie, bowiem Sąd I instancji wymierzając oskarżonemu karę w sposób należyty uwzględnił zarówno stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, jak również prawidłowo ocenił zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowość sprawcy, co obszernie opisał w treści uzasadnienia. Za wymierzeniem kary bezwzględnej przemawiał przede wszystkim fakt wielokrotnej uprzedniej karalności P. W. (1), który mimo stosunkowo młodego wieku wiele razy naruszał porządek prawny i stosowane dotychczas wobec niego sankcje nie osiągnęły spodziewanego rezultatu jeśli chodzi o zmianę jego postawy. W tym świetle trudno jest postawić mu pozytywną prognozę kryminologiczną, ponadto istotnym jest, że w trakcie trwania postępowania sądowego nie wyraził skruchy, wręcz przeciwnie jego naganne zachowanie na sali sądowej przekonuje, że nie żałował swojego zachowania i łagodne jego potraktowanie będzie służyło jedynie utrwaleniu negatywnej postawy i poczuciu bezkarności. Przy wymiarze kary nie można zapominać o charakterze czynu, o tym, że był to zamach na życie i zdrowie człowieka, że został popełniony pod wpływem alkoholu, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami przy wykorzystaniu przewagi fizycznej, że ciosy były głównie zadawane w okolicach głowy, która jest istotnym organem dla funkcjonowania człowieka, nie można również zapomnieć, że oskarżony dopuścił się ataku na pokrzywdzonego bez żadnego powodu, a jego zachowanie miało charakter występku chuligańskiego, co również nie pozostało bez wpływu na wymiar kary. W ocenie Sądu po stronie oskarżonego brak jest jakichkolwiek okoliczności łagodzących.

W związku z tym, że uznano, że występki oskarżonego ma charakter chuligański zgodnie z art. 57a § 2 k.k. zasadnym było nałożenie na oskarżonego obowiązku zapłaty nawiązki na rzecz pokrzywdzonego. Przy czym orzeczona kwota 500 zł nie jest wygórowana mając na uwadze rodzaj i charakter obrażeń jakich doznał pokrzywdzony, długość jego cierpień. Ponadto mając na uwadze możliwości zarobkowe oskarżonego i jego młody wiek wysokość nawiązki nie jawi się jako wygórowana.

Przechodząc do analizy apelacji i zarzutów sformułowanych przez obrońcę M. G. (1) należy wskazać, że podniesione zarzuty naruszenia prawa procesowego są całkowicie bezzasadne. Z całą pewnością Sąd I instancji nie naruszył art. 410 k.p.k. gdyż podstawą swojego rozstrzygnięcia uczynił całokształt ujawnionych w toku rozprawy głównej okoliczności, a w treści uzasadnienia prawidłowo rozważył całokształt tych okoliczności, a więc zarówno tych, które tezę oskarżenia potwierdzały, jak i tych, które ją podważały. Skarżący powiązał zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. z naruszeniem art. 7 k.p.k. zarzucając Sądowi I instancji dokonanie dowolnej oceny dowodów. Z ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczącego wykładni art. 7 k.p.k. wynika, że przepis ten formułuje ogólne dyrektywy oceny dowodów. Wykazanie, iż faktycznie został on w sprawie naruszony wymaga wskazania, którą konkretnie regułę i w jaki sposób sąd naruszył. Nie można natomiast twierdzić, że ocena dokonana została w sposób dowolny, zastępując uzasadnienie tego twierdzenia wywodami na temat własnej wizji przebiegu inkryminowanego zdarzenia. (Wyrok SN z 21 października 2009 r., V KK 221/2009, OSP 2011, nr 4, poz. 47, LexPolonica nr 2104318). Obrońca nie sprostał powyższemu wymaganiu i redakcję zarzutu ograniczył jedynie do stwierdzenia, że dowolna ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy dotyczyła w szczególności zeznań F. S. (1) i M. P., przy czym nie wskazał, na czym owa dowolność miała polegać. Uzasadniając zarzut błędu w ustaleniach faktycznych skarżący wskazał, że zeznania pokrzywdzonego są wewnętrznie sprzeczne i brak w nich konsekwencji, dlatego nie mogły stanowić podstawy do uznania oskarżonego M. G. (1) za uczestnika zdarzenia z udziałem F. S. (1). Analiza pisemnych motywów wyroku wskazuje, że zarzut ten nie znajduje jakichkolwiek podstaw, bowiem Sąd I instancji dużo uwagi poświęcił analizie treści zeznań pokrzywdzonego oraz wyczerpująco i logicznie z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego argumentował, dlaczego uznał je za wiarygodne. Podnoszona przez skarżącego wewnętrzna sprzeczność zeznań i brak konsekwencji ma charakter pozorny i w rzeczywistości nie istnieje. Treść apelacji i przytoczonych w niej fragmentów zeznań pokrzywdzonego wskazuje, że wniosek dotyczący sprzeczności zeznań pokrzywdzonego skarżący zdaje się

wyprowadzać z tego faktu, że pokrzywdzony parokrotnie opisując inkryminowane zdarzenie nie zawsze używał tych samych słów. Wręcz przeciwnie można postawić tezę, że pokrzywdzony jest niezwykle konsekwentny jeśli chodzi o opis zarówno przyczyn zajścia, jego przebiegu i udziału w nim oskarżonych. Pokrzywdzony od początku nie miał wątpliwości, że aktywnym uczestnikiem zdarzenia był M. G. (1), który przyłączył się do ataku na niego już w trakcie szarpaniny z K. K.. M. G. (1) jest sąsiadem matki pokrzywdzonego, dlatego F. S. (1) znał jego tożsamość. Pokrzywdzony w swoich zeznaniach zbieżnie opisywał rolę M. G. (1) w pobiciu. Z przytoczonych powyżej względów Sąd Odwoławczy nie dostrzega podstaw do zanegowania oceny dokonanej przez Sąd I instancji, co do wiarygodności i prawdziwości oceny zeznań F. S. (1), a w konsekwencji uznał, że na ich podstawie poczynione zostały prawidłowe ustalenia faktyczne dotyczące udziału M. G. (1) w pobiciu.

Podobnie należy ustosunkować się do kwestii oceny zeznań M. P., przy czym analiza zarówno treści zarzutu jak i uzasadnienia apelacji nie wskazuje na czym miała polegać dowolność Sądu I instancji w ocenie zeznań pokrzywdzonej. Skarżący nie wskazał, aby te zeznania były niespójne czy niekonsekwentne, dlatego tego rodzaju zarzut należy traktować jako gołosłowny i nie poparty żadnymi argumentami, dlatego niezasadny.

Obrońca oskarżonego zarzucił ponadto Sądowi I instancji błąd w ustaleniach faktycznych sprowadzający się do ustalenia, że groźby wypowiedziane przez M. G. (1) wobec M. P. wzbudziły u niej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione. Przy czym podstawą do zredagowania tego zarzutu stanowił fragment zeznań pokrzywdzonej, w których wskazała, jeszcze jak G. krzyczał do mnie do okna, że mnie załatwi, to z początku zignorowałam te słowa i nie spodziewałam się, że do mnie przyjdzie, żeby spełnić te groźby (k. 48- 49v). W ocenie Sądu Odwoławczego tego rodzaju wnioski jest nieuprawniony. Aby prawidłowo ocenić sytuację, należy mieć na uwadze kontekst sytuacyjny w jakim doszło do wypowiedziania w kierunku pokrzywdzonej groźb przez oskarżonego. Istotnym jest, że M. G. (1) wykrzykiwał wulgaryzmy i groźby chwilę po tym, jak jego koledzy – współsprawcy pobicia F. S. (1) zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy policji. M. P. od syna wiedziała o całym zdarzeniu, znała również tożsamość osób, które brały udział w jego pobiciu. W związku z tym niewątpliwie miała świadomość, że sprawcą przestępstwa na jej synu był M. G. (1), który następnie wykrzykiwał w jej kierunku groźby popełnienia na jej szkodę przestępstw przeciwko życiu. W ocenie Sądu tego rodzaju sytuacja obiektywnie, niewątpliwie mogła wzbudzić w niej obawę, że groźby te zostaną spełnione. Przekonuje o tym również fakt, że kobieta zadzwoniła na numer alarmowy i poinformowała dyżurnego K. M. P. (1) w B.o zaistniałym zdarzeniu. Gdyby rzeczywiście, zgodnie z tezą stawianą przez obrońcę pokrzywdzona zupełnie zignorowała zachowanie M. G. (1), to nie było żadnych podstaw do informowania o tym policji. Trudno również z faktu, że w pierwszych zeznaniach wskazała, że nie spodziewała się, że M. G. (1) przyjdzie do jej domu wyprowadzać wniosku, że się nie obawiała, że groźby mogą zostać zrealizowane. Zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego trudno uznać za racjonalne, że pokrzywdzony może się spodziewać, że chwilę po tym jak sprawca wyartykułuje w jego stronę groźby pozbawienia życia, stanie w jego drzwiach i przystąpi do realizacji tej groźby. Wydaje się, że nikt racjonalnie i logicznie myślący nie spodziewałby się takiego rozwoju wypadków, co nie podważa faktu, że pokrzywdzona miała uzasadnione podstawy do tego by obawiać, że w sytuacji gdy spotka oskarżonego może on zrobić jej krzywdę, zwłaszcza w kontekście tego, że wcześniej brał udział w pobiciu jej syna. Pokrzywdzona w trakcie kolejnego przesłuchania potwierdziła, że w momencie wypowiedziania groźb pod jej adresem bała się ich spełnienia i do chwili obecnej się boi. (k. 161v). W ocenie Sądu wiarygodności tych zeznań nie może podważać okoliczność, że w czasie pierwszego chronologicznie przesłuchania pokrzywdzona nie wspomniała o tym. Przy rozważaniu powyższej okoliczności nie bez znaczenia jest, że pierwsze przesłuchanie miało miejsce 16 września 2021 r., tj. dzień po tym, jak M. G. (1) dopuścił się ataku na jej osobę. Wobec powyższego Sąd uznał, że naturalne w takiej sytuacji było, że w tych zeznaniach pokrzywdzona największy nacisk kładła na fakt, że M. G. (1) wtargnął do jej domu i zaatakował ją używając do tego noża i przy użyciu tego narzędzia zniszczył jej drzwi. Temu wydarzeniu jako najbardziej traumatycznemu i o największym nasileniu poświęciła najwięcej uwagi, co wcale nie uprawnia do wniosku, że wcześniej wypowiedziane przez M. G. (1) groźby nie wywołały u niej lęku. Sąd Okręgowy uznał, że również w tym zakresie ustalenia Sądu I instancji były prawidłowe i zasadnym było przypisanie M. G. (1) występku z art. 190§ 1 k.k.

Pozbawione podstaw jest ponadto stanowisko skarżącego co do naruszenia przez Sąd I instancji art. 366 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 7 kpk. poprzez zaaprobowanie opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej, w zakresie

dotyczącym wniosku biegłej, że cios oskarżonego spowodował zagłębienie noża w ciele pokrzywdzonej na 11 cm i nieustalenie istotnych okoliczności sprawy dotyczących powstania zranienia o długości 2 cm, a tym samym nie ustalenia głębokości kanału rany zadanej pokrzywdzonej. W ocenie Sądu Okręgowego również ten argument skarżącego jest chybiony, bowiem Sąd I instancji bardzo wnikliwie przeanalizował okoliczności powstania ran w ciele pokrzywdzonej, o czym może świadczyć chociażby obszerny fragment uzasadnienia, które Sąd I instancji poświęcił temu zagadnieniu. Sąd Rejonowy wykazał się dużą wnikliwością jeśli chodzi o ustalenie mechanizmu powstania rany oraz w zakresie poczynienia jak najbardziej precyzyjnych ustaleń dotyczących głębokości jej kanału, co wyrażało się w dwukrotnym dopuszczeniu dowodu z pisemnej opinii biegłej M. D., jak również dwukrotnym wysłuchaniu ustnej opinii biegłej na rozprawie, kiedy to wyjaśniała wszelkie pojawiające się wątpliwości i odpowiadała na konkretne pytania. Istotnym jest, że ostateczne wnioski z opinii biegłej wskazują, że nóż którego M. G. (1) użył atakując pokrzywdzoną najprawdopodobniej na głębokość około 11 cm penetrował tkanki miękkie klatki piersiowej pokrzywdzonej. W swojej opinii biegła precyzyjnie wskazała jakie czynniki uwzględniła formułując tego rodzaju tezę. Wnioski zawarte w opinii zostały sformułowane w oparciu o: osobiste badanie pokrzywdzonej M. P., przeanalizowanie przez biegłą właściwości noża, który został użyty do ataku na pokrzywdzoną, lokalizację rany, dokumentację medyczną sporządzoną niezwłocznie po zdarzeniu, ślady na koszulce pokrzywdzonej oraz przy uwzględnieniu zeznań pokrzywdzonej, co do przebiegu zdarzenia. Całokształt powyższych okoliczności doprowadził biegłą do konkluzji, że wkłucie noża nastąpiło do kręgosłupa w kierunku przodu ciała wyłącznie w tkankach miękkich pod skórą, nóż oparł się na żebrach, nie przekraczając ich granicy i dlatego nie doszło do poważniejszych obrażeń ważnych życiowo narządów. Szczegółowe wyjaśnienia wszystkich okoliczności jakie biegła wzięła pod uwagę wydając opinię oraz logiczne, wszechstronne i dogłębne uargumentowanie zajętego stanowiska, wyjaśnienie zgłaszanych przez strony wątpliwości uprawniało Sąd do uznania opinii za wartościowy materiał dowodowy i oparcie na jej podstawie swoich ustaleń faktycznych. W ocenie Sądu Odwoławczego Sąd I instancji podjął wszelkie czynności mające na celu wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Skarżący natomiast w swojej apelacji podjął polemikę z ustaleniami Sądu poczynionymi w oparciu o wnioski opinii biegłej i dążył do przekonania Sądu Okręgowego, że działania oskarżonego ograniczały się do spowodowania u pokrzywdzonej „niewielkiego draśnięcia nad okiem i płytkiego zranienia w okolicach pleców”. Skarżący zdaje się nie dostrzegać, że owo „płytkie zranienie w okolicach pleców” wymagało podjęcia interwencji lekarskiej i zszycia rany, po drugie zaś wywołało poważne i obfite krwawienie, co szczególnie dobrze jest uwidocznione na dokumentacji fotograficznej koszulki pokrzywdzonej. Dogłębna analiza całościowej opinii biegłej wskazuje, że ferując wnioski brała pod uwagę to, że wydarzenie miało dynamiczny przebieg i ta okoliczność została przez nią uwzględniona. Nadmienić należy, że biegła M. D. jest lekarzem z dużym doświadczeniem i rozległą wiedzą, dlatego rozważania skarżącego dotyczące z jednej strony głębokości kanału rany, z drugiej strony brzegów rany są nieprzekonujące. Nie można bowiem pogłębionej analizie dokonanej przez biegłą w oparciu o cały szereg powołanych powyżej okoliczności, przeciwstawić wyrwanego z kontekstu jednego zdania z publikacji z zakresu medycyny sądowej dotyczącego tego jak wyglądają brzegi rany zadanej nożem i wysnuwanie z tego dalej idących wniosków dotyczących głębokości rany, dlatego również ten zarzut nie zasługiwał na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Odwoławczego nie może budzić wątpliwości prawidłowość ustaleń Sądu Rejonowego w zakresie zamiaru działania sprawy i prawidłowość dokonanej przez Sąd I instancji kwalifikacji prawnej zachowania oskarżonego jako wypełniającego znamiona usiłowania spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. W tym zakresie należy wskazać, że dla przypisania sprawstwa czynu polegającego na usiłowaniu spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu kluczową rolę odgrywa konstrukcja zamiaru i zawarty w niej element kognitywny - świadomości ryzyka naruszenia dobra oraz element wolicjonalny - naganne nastawienie sprawcy względem tego ryzyka (chcenie lub godzenie się). Innymi słowy sprawca musi obejmować świadomością przynajmniej możliwość spowodowania swoim zachowaniem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu innej osoby i chcieć takiego skutku albo na nastąpienie takiego skutku się godzić, przy czym przyjmuje się, że postać ciężkiego uszkodzenia ciała, wymieniona w art. 156 § 1 pkt 1 lub 2 KK, nie musi być wyraźnie sprecyzowana w świadomości sprawcy, dlatego też postać zamiaru sprawcy może zbliżać się do konstrukcji zamiaru ogólnego - czyli zamiaru wyrządzenia istotnego uszczerbku w dobrostanie sprawcy. (por. M. Królikowski, R. Zawłocki, Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do artykułów 117–221, C.H. Beck 2013). Na wystąpienie takiego zamiaru wskazywać będzie m.in. sposób działania

sprawcy, użyte przez niego narzędzie, stosunek do osoby pokrzywdzonej (zob. wyr. SN z 22.11.1972 r., RW 1202/71, OSNKW 1972, Nr 3, poz. 54).

Nie budzi wątpliwości, że M. G. (1), który w momencie popełnienia zarzuconego mu czynu osiągnął 19 lat miał w pełni zachowaną zdolność do rozeznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nawet przeciętnie myślący człowiek zdaje sobie sprawę z tego, że używając niebezpiecznego narzędzia w postaci ostrego noża może spowodować u osoby atakowanej poważne i ciężkie uszkodzenie ciała. Analiza przesłanek przedmiotowych i podmiotowych czynu oskarżonego w tym m.in. dwukrotne uderzenie nożem pokrzywdzonej, skierowanie ciosów w ważne dla funkcjonowania człowieka okolice ciała jak głowa i klatka piersiowa i związany z tym realny stopień zagrożenia dla życia pokrzywdzonego, w powiązaniu z wypowiedzianymi jednocześnie przez oskarżonego słowami do pokrzywdzonej wyrażającymi zamiar pozbawienia jej życia przekonują o tym, że prawidłowa jest przyjęta przez Sąd Rejonowy kwalifikacja prawna zachowań oskarżonego jako usiłowania spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Tym bardziej, co jeszcze raz należy podkreślić, że zgodnie z opinią biegłej z zakresu medycyny, że narażenie na chorobę realnie zagrażającą życiu w niniejszej sprawie było poważne i tylko obronna postawa oskarżonej doprowadziła do tego, że do tego nie doszło. Nie można również zapominać, że oskarżony był bardzo agresywny i chcąc zadać ciosy pokrzywdzonej zniszczył drzwi do mieszkania, co świadczy o tym, że używał on znacznej siły. Nie bez znaczenia dla oceny zamiaru pozostają pobudki działania oskarżonego tj. chęć zemsty za zawiadomienie policji o pobiciu F. S. (1). Sąd uznał za nieprzekonujące wyjaśnienia oskarżonego, że chciał on tylko nastraszyć pokrzywdzoną i nie miał zamiaru wyrządzić jej krzywdy, należy bowiem wskazać, że ustalone okoliczności sprawy wyraźnie temu przeczą, zwłaszcza mając na uwadze, że nie odstąpił on od ataku na pokrzywdzoną po zadaniu jej pierwszego ciosu widząc lekkie krwawiące zadrapanie. Gdyby zamiarem jego było tylko nastraszenie M. P. to niewątpliwie po tym pierwszym ciosie odstąpił by od ataku, on natomiast widząc, że to uderzenie nie spowodowało poważnych obrażeń ciała postanowił zaatakować jeszcze raz.

W treści uzasadnienia swojego środka zaskarżenia obrońca oskarżonego sformułował niejako zarzut ewentualny polegający na tym, że w sprawie błędnie przyjęto, że czyn opisany w pkt I aktu oskarżenia może być potraktowany jako występki o charakterze chuligańskim. Z argumentami obrony w tym zakresie nie sposób się zgodzić. Należy wskazać, że zdarzenie zostało zainicjowane przez K. K., który bez żadnego powodu, bo z całą pewnością, za taki powód nie można uznać treści napisu na bluzie, którą tego dnia miał na sobie pokrzywdzony, dopuścił się zamachu na zdrowie drugiego człowieka, do którego następnie przyłączyli się inni sprawcy. Zachowanie wszystkich oskarżonych niewątpliwie wyrażało rażące lekceważenie porządku prawnego, co do zaistnienia wskazanych powyżej przesłanek Sąd nie miał najmniejszych wątpliwości. Skarżący natomiast negował zaistnienie przesłanki w postaci „publicznego charakteru działania” oskarżonych. Z utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że działanie uważa się za publiczne, jeżeli jest lub może być ono dostrzegalne przez nie dającą się z góry ściśle określić liczbę bliżej nie zidentyfikowanych osób (por. uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 20 września 1973 r. VI KZP 26/73, OSNKW 1973/11 poz. 132). W tym zakresie należy wskazać, że do zdarzenia doszło na terenie zabudowanym, przed blokiem na jednym z dużych (...) osiedli. Ponadto pobicie miało miejsce w weekend (sobota) około godziny 21:00. Z relacji przesłuchanych w sprawie świadków oraz oskarżonych wynika, że warunki atmosferyczne były sprzyjające, do zajścia doszło po grillu, w którym uczestniczyli oskarżeni. Co prawda w trakcie rozprawy nie ustalono czy zajście obserwowali inne osoby (nie licząc przesłuchanych w sprawie świadków), to jednak z uwagi na miejsce działania, okoliczności oraz sposób działania oskarżonych istniała realna możliwość dostrzeżenia ich zachowania przez nie dającą się z góry ściśle określić liczbę bliżej nie zidentyfikowanych osób. Zwłaszcza przy uwzględnieniu, że jak wskazują zasady doświadczenia życiowego w wieczory weekendowe większa liczba osób wychodzi z domu, a mając na uwadze, że do zdarzenia nie doszło w późnych godzinach nocnych, zaś samo zajście zaistniało w miejscu ogólnie dostępnym, dlatego możliwość bezpośredniego dostrzeżenia przestępnego zachowania się sprawców przez osoby postronne osób w ocenie Sądu była w pełni realna. Mając powyższe na uwadze Sąd Odwoławczy również w tym zakresie podzielił stanowisko Sądu Rejonowego, co do chuligańskiej charakteru występków oskarżonych.

Ostatnim zarzutem podniesionym przez obrońcę M. G. (1) był zarzut rażącej niewspółmierności kary. Odnosnie tego zarzutu skarżący w sposób szczególny akcentował, że oskarżony jest sprawcą młodocianym, dlatego w stosunku do

niego Sąd powinien kierować się przede wszystkim tym, aby sprawcę wychować. W ocenie skarżącego Sąd nie rozważył tej okoliczności, dostrzegając ją w stosunku do innego za skazanych. O rozumieniu pojęcia rażącej niewspółmierności kary była mowa powyżej, dlatego powtarzanie rozważań w tym miejscu jest bezcelowe. W niniejszej sprawie nie budzi żadnej wątpliwości, że M. G. (1) jest sprawcą młodocianym, dlatego zgodnie z art. 54 § 1 k.k. prymat przy wymierzaniu mu kary powinien mieć cel wychowawczy, co nie znaczy wcale, że sprawcom młodocianym należy wymierzać kary łagodniejsze rodzajowo, czy też kary z warunkowym zawieszeniem ich wykonania. Przepis ten nie stanowi dyrektywy wymierzania sprawcom młodocianym kar łagodnych. W sytuacjach, w których stopień demoralizacji sprawców oceniany przez pryzmat czynu jest wysoki, a i sposób ich życia wskazuje na lekceważenie wartości przyjętych w społeczeństwie celowe jest poddanie sprawców resocjalizacji w warunkach zakładu karnego. (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 26 lutego 2013 r., II AKa 21/13, opubl: www.orzeczenia.ms.gov.pl). W ocenie Sądu Okręgowego wymierzone oskarżonemu kary za przestępstwa jednostkowe oraz orzeczona kara łączna pozostaje we właściwej relacji do stopnia zawinienia oraz rozmiarów społecznej szkodliwości popełnionego czynu oraz w należyтым stopniu realizuje zadania wychowawcze i prewencyjne. Sąd I instancji w uzasadnieniu nie zaakcentował, że przy wymiarze kary uwzględnił, że M. G. (1) jest sprawcą młodocianym, jednakże również przy uwzględnieniu powyższej okoliczności Sąd Odwoławczy uznał, że kary mu wymierzone są sprawiedliwe. Na powyższą ocenę niewątpliwie wpływ ma ocena wysokiego stopnia demoralizacji oskarżonego. Wyeksponowania wymaga, że M. G. (1) przypisanych mu czynów dopuścił się przebywając na niepowrocie z przepustki udzielonej mu w zakładzie poprawczym. Tym samym stosowany wobec niego najsurowszy środek poprawczy jaki można wymierzyć nieletniemu w postaci umieszczenia w zakładzie poprawczym nie wpłynął w żadnej mierze na zmianę jego postawy. Oskarżony w dalszym ciągu lekcewał normy społeczne i prawne. Trudno w takich okolicznościach stwierdzić, że łagodne jego potraktowanie będzie realizowało wobec niego cele wychowawcze. W ocenie Sądu wymierzenie kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, za tak poważne przestępstwa może utwierdzić go jedynie w poczuciu bezkarności. Odnosząc się już szczegółowo do wymierzonych kar jednostkowych, należy wskazać, że kara za czyn opisany w pkt I aktu oskarżenia nie jest karą rażąco niewspółmierną. Skarżący argumentując zasadność zarzutu w tym zakresie powoływał się na wymiar kary orzeczonej wobec K. K. i stwierdził, że stopień zawinienia i społecznej szkodliwości jego czynu nie mogą być wyższe niż K. K.. W tym zakresie należy wskazać na zasadę indywidualizacji odpowiedzialności karnej, której istota sprowadza się do tego, że okoliczności osobiste wyłączające lub łagodzące albo zaostrzające odpowiedzialność karną uwzględnia się tylko do osoby, której dotyczą. Analizując zatem treść przepisu art. 53 k.k. należy stwierdzić, że nie tylko wina i społeczna szkodliwość czynu jest brana pod uwagę przy wymierzaniu kary, ale też należy uwzględnić cały szereg okoliczności dotyczących stricte osoby oskarżonego jak np. właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu. O ile prawdą jest, że całe zdarzenie zostało zainicjowane przez K. K. i od początku on w nim uczestniczył, zaś M. G. (1) przyłączył się do tego zajścia na dalszym etapie. To jednak nie można zapominać o ważkiej okoliczności, tj. o fakcie, że gdy napastnicy przestali kopać F. S. (1) i kiedy on podniósł się z ziemi, pokrzywdzony zwrócił się do M. G. po nazwisku mówiąc, że go zna. Reakcją oskarżonego na to zachowanie było uderzenie go pięścią w nos w taki sposób, że F. S. (1) zalał się krwią. Od M. G. (1) jako od sąsiada matki pokrzywdzonego, należało raczej oczekiwać, że stanie w obronie pokrzywdzonego, nie zaś takiego agresywnego zachowania zwłaszcza, że osoby te nie miały wcześniej ze sobą żadnych zatargów. Natomiast analizując pozostałe okoliczności, które brane są pod uwagę przy wymiarze kary, a które dotyczą osoby oskarżonego, to należy stwierdzić, że w tym zakresie sytuacja oskarżonych jest diametralnie różna. K. K. nie miał dotychczas problemów z przestrzeganiem prawa, czego nie można powiedzieć o M. G. (1), który był karany jako nieletni najsurowszym środkiem poprawczym. Ponadto został wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 17 grudnia 2012 r. został skazany na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo kwalifikowane z art. 158 § 1 k.k., które zostało popełnione przed popełnieniem czynów będących przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie. Nie można również zapominać o zachowaniu oskarżonego po popełnieniu przestępstwa, kiedy postanowił wziąć odwet na matce pokrzywdzonego za zawiadomienie o zdarzeniu policji. Trudno również pominąć nieodpowiednie zachowanie oskarżonego na sali sądowej w trakcie rozprawy, które wymagało wielokrotnego upominania i zwracania uwagi przez przewodniczącego. Te wszystkie okoliczności Sąd wziął pod uwagę wymierzając M. G. (1) i przy ich uwzględnieniu kara mu wymierzona w odniesieniu do kary wymierzonej K. K. nie jawi się jako rażąco niesprawiedliwa. Również w sensie sprawiedliwościowym, przy uwzględnieniu okoliczności dotyczących już bezpośrednio samego zajścia, które szczegółowo umówiono w odniesieniu do P. W. (1), a które są wspólne wszystkim oskarżonym kara jest adekwatna i

sprawiedliwa. Odnosząc się do czynu opisanego w pkt II aktu oskarżenia kara również nie jawi się jako rażąco surowa, zwłaszcza mając na uwadze kwalifikację prawną czynu, która została przesądzona powyżej. Społeczna szkodliwość tego czynu jest ogromna, oskarżony wdarł się w późnych godzinach nocnych do domu pokrzywdzonej, do miejsca, w którym każdy ma prawo czuć się bezpiecznie, dokonał zamachu na dobro o najwyższej wartości jakim jest zdrowie i życie człowieka, zaatakował bezbronną, słabszą od siebie kobietę, do tego ataku użył niebezpiecznego narzędzia w postaci noża, którym co najmniej dwukrotnie uderzył pokrzywdzoną w ważne dla życia okolice ciała, działał pod wpływem alkoholu, był bardzo agresywny, co wyrażało się chociażby w zniszczeniu drzwi. Nie bez znaczenia jest również motyw jego działania – chęć zemsty. Natomiast w ocenie Sądu Odwoławczego po stronie oskarżonego brak jest okoliczności łagodzących. Za takie bowiem okoliczności nie można uznać przeprosin pokrzywdzonej dokonanych na rozprawie. Przeprosiny te były bowiem nieszczerze i dokonane na wyraźne polecenie obrońcy, co wprost zostało odnotowane w protokole, Ponadto oskarżony był na sali sądowej był rozbawiony faktem, że jeden ze świadków nazwał pokrzywdzoną konfidentką, śmiał się i trząśł się ze śmiechu, co ewidentnie świadczy, że nie żałuje swojego zachowania. W tych okolicznościach kara 3 lat pozbawienia wolności w ocenie Sądu jest karą jak najbardziej adekwatną i sprawiedliwą.

Również kara łączna wymierzona 3 lat i 8 miesięcy nie budzi również zastrzeżeń Sądu Odwoławczego, Sąd Rejonowy wymierzył ją przy zastosowaniu zasady asperacji, uzasadnił również, czym kierował się podejmując taką decyzję. Dokonana ocena nie nasuwa zastrzeżeń.

Jedynym zasadnym zarzutem w apelacji skarżącego był zarzut dotyczący wysokości kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, które zostały przyznane obrońcy oskarżonego adwokatowi A. O. (2). Sąd I instancji zasądząc od Skarbu Państwa na rzecz adwokata pominął koszty zastępstwa prawnego, za pomoc prawną udzieloną z urzędu na etapie postępowania przygotowawczego prowadzonego w formie śledztwa. Należy wskazać, że wysokość wynagrodzenia regulowana jest przez Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Zgodnie z § 14 ust 1 pkt 2 powyższego rozporządzenia stawka minimalna w sprawie prowadzonej w formie śledztwa wynosi 300 zł. W związku z powyższym konieczna stała się zmiana rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w zakresie wysokości wynagrodzenia zasądzonego na rzecz adwokata A. O. (1) poprzez zasądzenie na jego rzecz kwoty 1.298,88 zł w tym 242,88 zł tytułem podatku VAT, która uwzględnia wynagrodzenie za pomoc prawną udzieloną w postępowaniu przygotowawczym. W związku z powyższym Sąd Okręgowy dokonał stosownej modyfikacji utrzymał wyrok w mocy w pozostałym zakresie.

Sąd Okręgowy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. O. kwotę 516,60 zł w tym kwotę 96,60 zł podatku VAT tytułem zwrotu kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym, które nie zostały uiszczone w całości ani w części. Wysokość zasądzanego wynagrodzenia wynika z § 14 ust 2 pkt 4 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tj [Dz. U. z 2013 r. poz. 461](#)).

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze Sąd rozstrzygnął w oparciu o art. 624 k.p.k. w z. zw. z art.634 kpk. uznając, że sytuacja materialna oskarżonych nie pozwala im na uiszczenie tych kosztów i nałożenie na nich tego obowiązku byłoby zbyt uciążliwe.